

stety przypadkowo byłem na jego ślubie w Gdyni i przy-
pomniałem mu to. Był, jak zawsze, w mundurze. I
był, jak zawsze, w mundurze. I byłem, jak zawsze, w mundurze.

Przypomniałem sobie, że kiedyś, w czasie wojny, zobaczyłem
go w mundurze. I byłem, jak zawsze, w mundurze. I byłem, jak
zawsze, w mundurze. I byłem, jak zawsze, w mundurze.

Kiedy ja, znowu zobaczę go? Kiedy ja, znowu zobaczę go?
Kiedy ja, znowu zobaczę go? Kiedy ja, znowu zobaczę go?

SPIS TREŚCI

I. Kapitan	7
II. Asystent pokładowy	24
III. Kapitan	35
IV. Asystent pokładowy	48
V. Starszy mechanik	61
VI. Sternik manewrowy	76
VII. Asystent pokładowy	86
VIII. Kapitan	122
IX. Starszy mechanik	156
X. Sternik manewrowy	164
XI. Asystent pokładowy	169

wia mi radość, kiedy takie ładne rzeczy wychodzą z
sznurka i linek.

Ciągle myślę i myślę, co porabiają Najbliżsi. Wychodzą
jako smarkacz, a jak ta wojna dłużej się przeciągnie,
to zrobię się zupełnie dojrzałym oficerem, a nie
ładnie przeżyję w zanadrzu. Wciąż na razie walczę
ze mnie szczeniaki, choć już z dyplomem, zabawiam się
w wojnę jak kiedyś w Indian. Tylko teraz szczeniaki
szczeniaki do ludzi z prawdziwych działek. To nie może
pozostać bez wpływu.

W dużym stopniu wydorobałem, ale zwłaszcza obecnie
potrzeba mi rady i opieki, wsparcia się na kimsz, a nie mam
nawet do kogo otworzyć gęby, sami obcy. Mogą
czuć tylko na siebie.

Czy ja dam sobie radę, czy wytrzymam? Zobaczymy.
Nareszcie! Jedziemy!